GAZETA USTROŃSKA

INWESTYCJE 2012

PSIE PAMIĄTKI

WŁAMANIE DO FUNDACJI

Nr 12 (1061) **22 marca 2012 r.** **2,10 zł** (w tym 5% Vat) Nakład: 1350 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**



18 marca nad Wisłą. **Fot. W. Suchta**

NIE JEST TEGO WART

Rozmowa z aktorką Katarzyną Żak

Czy podobnie jak bohaterka sztuki, którą przedstawiła pani w Ustroniu, była pani w opałach, kiedy nadeszła czterdziestka?
Był to jakiś problem i myślę, że jest dla każdej kobiety. Kończąc kolejną dekadę, przekracza się jakąś granicę. W przypadku czterdziestki jest to o tyle poważniejsze, że uznajemy ją za połowę życia. Owszem, zrobiłam podsumowanie, czego dokonałam, co mi się nie udało. Czy bilans był dodatni? Nie do końca, bo jestem osobą, która zawsze chciałaby więcej zrobić. Jednak na pewno największym moim sukcesem, jeśli mogę tak powiedzieć, było to, że podwójnie zostałam mamą. To, że mam rodzinę i udane małżeństwo. Zawód zawodem, marzy się o różnych rolach, różnych wcieleniach, część z nich się realizuje, ale to jest ulotne. Role są jak lokatorzy. Niektórzy zostają na dłużej, inni na krócej, jednych się bardziej lubi, bardziej zaznaczają swoją obecność, wprowadzają więcej zamie-

(cd. na str. 2)

ZA NAMI USTA 2012

Za nami XIV edycja Ustrońskich Spotkań Teatralnych. Pierwsze odbyły się w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, kolejne w niewyremontowanym jeszcze domu kultury. Od dobrych kilku lat aktorzy, co sami podkreślają, mają doskonałe warunki do przebierania się, przygotowywania do spektakli, a później do grania. Do dyspozycji są garderoby, profesjonalne nagłośnienie, oświetlenie, na scenie można zainstalować skomplikowaną scenografię, dostojnie rozsuwa się i zasuwa kurtyna. To wszystko sprawia, że „Prażakówka" zamienia się na trzy wieczory w niemal profesjonalny teatr. Dlatego też wspaniała jest publiczność i, co ważne, wielopokoleniowa. Na przedstawienia przyjeżdżają miłośnicy Melpomeny z całego powiatu, a ta rozpala ich niejedną dobrze zagraną sceną. W tym roku gościliśmy Grupę Rafała Kmity, Katarzynę Żak i Scenę Polską Teatru z Czeskiego Cieszyna. Po spektaklach aktorzy podpisywali rzeźbę ust. Szczegóły na str. 8 i 9.

Za rok mały jubileusz i, miejmy nadzieję, program iście jubileuszowy. **(mn)**

NIE JEST TEGO WART

(cd. ze str. 1)

szania, bardziej bałaganią, o innych szybko się zapomina. A dom to jest fundament mojego życia.

Czy aktorkom po czterdziestce trudniej dostać rolę?

Młodość przemija i czasem mam wrażenie, że czas pędzi jak rozbuchana lokomotywa, nad którą nikt nie panuje. Wydaje mi się, że kiedyś kobiety potrafiły czerpać radość z dojrzałości. W dzisiejszym świecie wszechobecny jest kult młodości i to bardzo dotyczy naszego zawodu. W wieku czterdziestu lat usłyszałam, że jestem za stara, żeby zagrać matkę studentki piątego roku. Dzisiejszy producent i dzisiejszy widz oczekuje matki młodej, przebojowej, wyglądającej jak nastolatka.

Pani ma urodę nastolatki!

Dziękuję, nawet jeśli tak, to nikt się nad tym nie zastanawia. Producent patrzy w moje CV, widzi rok urodzenia i to mu wystarczy, by mnie skreślić. Ja się czuję cały czas młodo, ale na planie filmowym i serialowym, ta granica jest bardzo jasno postawiona. Na szczęście na razie nie dotyczy to teatru.

Występuje pani w teatrze, filmach, serialach, na scenie kabaretowej i jeszcze pani śpiewa. To konieczność?

Nie to raczej pasja. Nie umiem usiedzieć w miejscu, choć bardzo lubię swój dom. Gdy nie gram, zajmuję się sprzątaniem, gotowaniem, jednak po kilku dniach już mnie nosi. Moją wielką miłością jest teatr. Ciągle szukam dla siebie nowych ról, bo dzięki temu się rozwijam, poszerzam swój warsztat, spotykam ciekawych ludzi. Bez teatru moje życie zawodowe nie byłoby tak ekscytujące.

Jest pani aktorką, gwiazdą, obraca się pani wśród znanych ludzi, czy zna pani w ogóle takie zwykłe polskie kobiety?

Oczywiście, że tak. Solejukowa z „Rancza" wzorowana jest na wielu zwykłych kobietach, które w swoim życiu spotkałam. Spędzałam dzieciństwo u babci, która mieszkała w małym miasteczku, w domu ze studnią i toaletą na zewnątrz. Babcia wychowała sześcioro dzieci i zajmowała się wnukami, których było kilkanaście. Od rana do wieczora pracowała. Kiedy skończyła prace domowe, szła do ogrodu plewić, karmiła kury, czyściła kurnik, a potem szła z kankami po mleko do gospodarza. Często jej towarzyszyłam. Babcia bardzo szybko chodziła, mam to po niej, ale musiała, żeby ze wszystkim zdążyć.



K. Żak. Fot. M. Niemiec

W „Ranczu" polska prowincja pokazana jest w krzywym zwierciadle. Lubi pani Polskę prowincjonalną?

Tysiąc razy wolę grać w małych miastach niż w Warszawie. Ludzie są otwarci, szczerzy, czuli na słowo mówione, nie snobują się, nie udają. W czasie spotkań autentycznie chcą się czegoś o mnie dowiedzieć, ale nie na zasadzie Pudelka czy Faktu. Pytają o opinie, wrażenia, doświadczenia. Pytają mnie o różne sprawy: o dzieci, zwierzęta, relacje w domu, pochodzenie. Dla mnie te spotkania są niezwykle ważne. Często jest tak, że ktoś powie jakieś zdanie, ja je zapamiętuję, zastanawiam się i te słowa we mnie zostają.

Ma pani dwie córki, czy któraś z nich chciałaby zostać aktorką i czy pani życzyłaby im takiego zawodu?

Życzę im, żeby miały szczęśliwe życie, dobrych, kochających partnerów, żeby mogły spełniać marzenia. Starsza córka studiuje zarządzanie po angielsku i ona na pewno nie pójdzie w moje ślady, a młodsza jest w drugiej klasie liceum. Teoretycznie wybór jeszcze przed nią, ale nie sądzę by została aktorką. Znają moją opinię, że to nie jest zawód dla kobiety, która chce mieć rodzinę. Gdy były małe bardzo przeżywały moją nieobecność. Wieczorami wychodziłam do pracy do teatru i zostawiałam je pod opieką niani, bo mój mąż, ich tata, też grał. Często płakały, a ja musiałam im tłumaczyć, że taką mam pracę. To było trudne. Nie wyobrażałam sobie, żeby nie mieć dzieci i poświęcić się całkowicie temu zawodowi. On nie jest tego wart. Przez chwilę jest fajnie, a potem się obraża na człowieka i trzaska drzwiami.

To jak to się stało, że została pani aktorką?

No właśnie nie wiem. Pewnie bardzo chciałam i wydawało mi się, że ten świat jest taki inny i taki super. A nie jest. Widać jednak, że kusi młodych ludzi, bo każdego roku do szkoły aktorskiej zdaje więcej ludzi. Cztery, pięć lat temu było ich około 800, w zeszłym roku ponad 1000. Ale żeby wykonywać ten zawód dobrze, coś trzeba poświęcić. I zawsze najpierw pada na rodzinę. Poza tym świat się zmienił. Opuszczałam szkołę aktorską w połowie lat 80. i wtedy nie było internetu. Teraz każdy nasz krok jest śledzony. Trzeba być bardzo gruboskórnym, żeby nie przejmować się komentarzami, z których zieje jadem i nienawiścią.

Pewnie jest łatwiej, gdy chodzi tylko o aktora, gorzej, gdy dotyka to jego rodzinę.

Córki Cezarego Żaka zawsze budziły zainteresowanie, ale staraliśmy się je chronić, nie pokazywać się razem, nie bywać na premierach czy w telewizji. Kilkakrotnie zapraszano nas do różnych programów, ale odmawiałam. Raz pojawiliśmy się całą rodziną na premierze filmu kinowego „Ranczo Wilkowyje". Córkom zrobiono zdjęcia i umieszczono w internecie. Kiedy przeczytały komentarze o sobie powiedziały, że to by było na tyle.

Dziękuję za rozmowę. Rozmawiała: **Monika Niemiec**

---

to i owo z okolicy

Myśliwi z Koła Łowieckiego w Chybiu są gospodarzami leśnych terenów w tej wsi oraz w Zaborzu, Mnichu i Pierśćcu. Jest to jedno z najmniejszych kół w naszym regionie.

* * *

Willa „Beskid" w Wiśle wybudowana została na początku lat 20 ubiegłego wieku. Po gruntownym remoncie i modernizacji od ponad piętnastu lat służy uczniom cieszyńskiej Filii Państwowej Szkoły Muzycznej. Kształcą się tutaj uzdolnione dzieci i młodzież z Wisły, Ustronia i Trójwsi Beskidzkiej.

* * *

W Cieszynie uczniowie mają dwa boiska „Orlik". Pierwsze powstało w sąsiedztwie Gimnazjum nr 3, a drugie – otwarte w grudniu ubiegłego roku, obok podstawówki w Pastwiskach.

Szlak czerwony w Wiśle ma prawie 20 kilometrów. Prowadzi ze Stożka przez Kubalonkę na Baranią Górę. Pokonanie tej trasy zajmuje około pięciu godzin.

* * *

W pierwszy poniedziałek kwietnia na cieszyńskim rynku odbędzie się XII Akcja Honorowego Krwiodawstwa pod hasłem „Maturzysto – zdaj egzamin z życia". Rokrocznie biorą w niej udział maturzyści ze szkół średnich powiatu cieszyńskiego. Organizatorem akcji jest Szkolne Koło PCK z Małej Łąki, gdzie mieści się Szkoła Organizacji i Zarządzania. Placówka ta powstała przed 20 laty.

* * *

Skoczów ma najmniejsze kino. Widownia może pomieścić 140 osób. Obecnie kino nosi nazwę Teatr Elektryczny, a kiedyś w tym budynku była... stodoła. W Ustroniu i Wiśle kino zlikwidowano.

W parku otaczającym Muzeum Zofii Kossak-Szatkowskiej w Górkach Małych stoi pomnik poświęcony tej pisarce. Obelisk został odsłonięty w 1993 roku, kiedy to odbyły się uroczystości w 25. rocznicę śmierci autorki „Pożogi". Do tradycji należy organizowane rokrocznie sierpniowe „Ognisko u Kossaków".

* * *

Graniczna rzeka Olza daje schronienie wielu gatunkom ptaków. Najpiękniejszy, ale trudny do „wytropienia", jest zimorodek nazywany „latającym klejnotem". Inny mieszkaniec to pluszcz, który z dna rzeki lubi wybierać owady przyczepione do kamieni. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA

Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi w Ustroniu, zaprasza na Walne - Sprawozdawcze Zebranie Członków Stowarzyszenia, które odbędzie się 23 marca (piątek), godz. 16:00, w Ośrodku Edukacyjno-Rehabilitacyjno-Wychowawczym w Ustroniu Nierodzimiu, ul. Szeroka 7.

* * *

SPOTKANIE Z PRZYRODNIKIEM

28 marca (środa) o godz. 17.00 w Muzeum Zbiory Marii Skalickiej odbędzie się spotkanie z przyrodnikiem i ekologiem Aleksandrem Dordą pt. „Sąsiedzi - przyroda bliska i daleka".

* * *

ZAPISY DO SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI

Do 31 marca 2012 r. prowadzone będą zapisy do placówek przedszkolnych i pierwszych klas szkół podstawowych na rok szkolny 2012/2013, dla których Miasto Ustroń jest organem prowadzącym.

* * *

WIECZÓR Z POEZJĄ

Muzeum Ustrońskie zaprasza na wieczór z poezją Wisławy Szymborskiej pt. „Radość pisania". Spotkanie, przygotowane przez Mariana Żyromskiego, odbędzie się w piątek 30 marca 2012 r. o godz. 17.00.

* * *

SPRAWOZDAWCZE WĘDKARZY

Towarzystwo Wędkarskie „Ustroń" zaprasza członków i sympatyków wędkarstwa na zebranie sprawozdawcze, które odbędzie się w niedzielę, 25 marca o godz. 9 w budynku na terenie stawów w Hermanicach.

* * *

ZESPOŁY I SOLIŚCI

W piątek, 30 marca MDK zaprasza wszystkich młodych zdolnych z naszego miasta do udziału w Miejskim Przeglądzie Amatorskich Zespołów Artystycznych i Solistów. Zgłoszenia przyjmujemy do 23 marca a formularz i regulamin są do pobrania ze strony www.mdk.ustron.pl .

* * *

WYBORY MISS I KONKURS PIOSENKI ŻOŁNIERSKIEJ

W imieniu głównego organizatora III Military Festiwalu, który odbędzie się w ustrońskim amfiteatrze 27-28 lipca, zapraszam dziewczęta do wzięcia udziału w wyborach Miss Militaria oraz śpiewających do udziału w Konkursie Piosenki Żołnierskiej. Wszelkie regulaminy i ankiety do wypełnienia znajdują się na stronie www.military-festival.pl

Trzeba się śpieszyć, bo ilość miejsc jest ograniczona a udział wziąć warto, bo impreza jest ogólnopolska i prócz świetnych nagród i niezapomnianych przeżyć można po prostu zaistnieć. Polecam i zapraszam. **Barbara Nawrotek-Żmijewska**

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Marta Kołder	lat 71	ul. Lipowska
Andrzej Kiecoń	lat 56	ul. Lipowa
Józef Michakski	lat 86	ul. Świerkowa

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: **pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00**

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 502 715 339

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

13 III 2012 r.
Około godz. 9.15 ze stojaka przy sklepie spożywczym Eurosklep przy ul. Daszyńskiego skradziono damski rower w kolorze niebieskim z koszykiem z przodu na szkodę mieszkanki Ustronia.
14 III 2012 r.
O godz. 23.40 na ul. Cieszyńskiej zatrzymano mieszkankę Ustronia kierującą samochodem opel corsa w stanie nietrzeźwym 0,50 mg/l.
14 III 2012 r.
Około godz. 15.45 w lokalu gastronomicznym przy ul. Wczasowej kobieta z mężczyzną śniadej karnacji, zamówili dwa napoje fanta, płacąc banknotem 200 zł. Sprzedawca wydał resztę. Następnie mężczyzna powrócił stwiedzając, iż napoje są za drogie żądając zwrotu pieniędzy. Sprzedawczyni zwróciła otrzymany banknot, osoby doprowadziły do zamieszania i skradły 100 zł.
Jeżeli osoby wycofują się z wcześniej zawartej transakcji w pierwszej kolejności należy od nich odzyskać zwrot przekazanych pieniędzy-przeliczyć, zabezpieczyć w kasie, po czym zwrócić otrzymany wcześniej banknot.
15 III 2012 r.
O godz. 10.30 personel sklepu przy ul. Daszyńskiego zatrzymał nieletniego mieszkańca Bielska-Białej, który dokonał kradzieży migdałów w czekoladzie oraz żelków.
18 III 2012 r.
Około godz. 14.30 na ścieżce rowerowej w rejonie ul. Wiklinowej młody mężczyzna, grożąc iż użyje noża, zażądał od mieszkańca Ustronia pieniędzy w kwocie 50 zł. Z uwagi, iż ten odmówił, przeszukał kieszenie i skradł telefon komórkowy. W wyniku podjętych czynności w tym samym dniu sprawca został zatrzymany.

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

13 III 2012 r.
Ciąg dalszy kontroli wywozu odpadów komunalnych, w tym nieczystości płynnych, z prywatnych posesji w Lipowcu. Tym razem kontrolowano domy przy ul. Lipowskiej. Jednego właściciela ukarano mandatem w wys. 100 zł, bo nie posiadał rachunków za wywóz ścieków.
13 III 2012 r.
Po otrzymaniu zgłoszenia interweniowano na jednej z posesji przy ul. Leśnej. Od dwóch dni przebywała tam bezpański pies, który ostatecznie został zabrany do schroniska dla zwierząt w Cieszynie.
14 III 2012 r.
Interweniowano w sprawie padniętej sarny przy ul. Brody. Zwierzę zostało zabrane do utylizacji przez pracowników pogotowia sanitarnego.
15 III 2012 r.
Prowadzono kontrole porządkowe w Hermanicach, Nierodzimiu i Lipowcu i kontynuowano kontrole wywozu odpadów komunalnych.
17 III 2012 r.
Tego dnia dwukrotnie interweniowano w sprawie padniętych saren. Ciało jednej z nich leżało w Wiśle w okolicach ul. Kuźniczej. O wyłowienie go poproszono jednostkę Państwowej Straży Pożarnej. Drugą sarnę znaleziono na ul. Granicznej. Obie trafiły do utylizacji. **(mn)**

GÓRSKI RAJ

ul. Okólna 5 -

pokoje do wynajęcia, nowy pensjonat,

tel. **513 779 670**

Zapraszam

wczasy, wycieczki, bilety, żeglarstwo

mea travel ***LATO 2012 już w sprzedaży!!!***

rabaty do 50%, rabaty dla dzieci

Ustroń, Rynek 3, 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

PRZYCHODNIA WETERYNARYJNA

W USTRONIU-NIERODZIMIU

przy ul. Potokowej informuje o rozszerzeniu godzin urzędowania

od **2.04.2012** roku przychodnia będzie czynna w następujących godzinach:

OD PON - DO PIĄTKU: ***9.00 - 13.00***
16.00 - 19.00

SOBOTA: ***9.00 - 12.00***

tel. PRZYCHODNI **33 854 21 33,** kom. **603 801 572**



Tu powstanie parking. Fot. W. Suchta

INWESTYCJE 2012

O najważniejszych inwestycjach miejskich w 2012 r. mówi naczelnik Wydziału Inwestycji Architektury i Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta Andrzej Siemiński

PO ZIMIE

W najbliższym czasie będą remontowane drogi gminne i powiatowe, czyli usuwane wszystkie uszkodzenia pozimowe, takie jak przełomy dziury, ubytki. Został ogłoszony przetarg i roboty powinny rozpocząć się w pierwszej połowie kwietnia. W pierwszej kolejności remontami objęte zostanie centrum miasta oraz główne drogi, takie jak ulice: 3 Maja, Daszyńskiego, Skoczowska, Grażyńskiego, Sanatoryjna, czyli główny szkielet komunikacyjny, w następnej kolejności wszystkie ulice boczne.

DROGI

W pierwszym półroczu będziemy chcieli przystąpić do remontu odcinka 325 m ul. Jelenica, od ul. Myśliwskiej w górę. Będzie to dość poważny remont także z wymianą całej warstwy nośnej. Doraźne położenie nakładki niewiele by dało. Będzie to największy remont drogowy w pierwszym półroczu, w którym chcemy także przystąpić do budowy parkingu przy ul. Słonecznej, tak by udało się zdążyć przed pełnią sezonu letniego, o ile uda się szybko znaleźć wykonawcę. Parking zostanie zlokalizowany na wysokości Parku Lazarów naprzeciw Miejskiego Domu Spokojnej Starości.

Kolejny większy remont zostanie przeprowadzony na ul Drozdów od skrzyżowania z obwodnicą do rozwidlenia z ul. Słowików.

SKRZYŻOWANIE

W tym roku rozpocznie się długo oczekiwana przebudowa skrzyżowania ulic Katowickiej, Wiejskiej i Skoczowskiej w Nierodzimiu - to duże wspólne zadanie województwa, powiatu i miasta. Będzie to skrzyżowanie z sygnalizacją świetlną. Dokumentacja jest gotowa i w tej chwili inwestorzy ubiegają się o uzyskanie decyzji zezwalającej na rozpoczęcie inwestycji drogowej. Przed nami jeszcze przetargi, więc rozpoczęcie robót planujemy na końcówkę III kwartału. Inwestycję będzie prowadził Zarząd Dróg Wojewódzkich. Zadanie jest podzielone na drogę wojewódzką, drogi powiatowe czyli na ul. Skoczowską i ul. Wiejską oraz na drogi gminne również remontowane w wyniku tej przebudowy. Przewidziano to jako zadanie dwuletnie, a koniec robót uzależniony jest terminem wejścia na budowę. Obecnie dokumentacja została złożona u wojewody i chodzi o uzyskanie zezwolenia na część wojewódzką, a gdy to nastąpi, o pozwolenie na budowę będzie się starało miasto w swej części. Musimy zachować taką kolejność.

BOISKO

Powstanie boisko wielofunkcyjne przy Szkole Podstawowej nr 2. Jesteśmy po konkursie na wykonanie dokumentacji i będzie ona gotowa w maju. Następnie przystąpimy do postępowania przetargowego, tak by realizacja odbyła się w wakacje. Będzie to pełnowymiarowe boisko do piłki ręcznej, mają się na nim mieścić dwa boiska do koszykówki i dwa do siatkówki. Projektowane jest oświetlenie. Będzie to boisko do gier zespołowych podobne do tego przy bibliotece, tylko o większych wymiarach.

WINDA

Zamontowana zostanie winda dla niepełnosprawnych w Gimnazjum nr 1. Podczas budowy projektant założył szyb dźwigowy. W tamtym czasie nie było potrzeby montowania dźwigu, nie było też na to środków finansowych. Szyb pozostał i został zabezpieczony lekkimi ściankami, tak by można było w przyszłości zamontować windę i to się właśnie stanie. Będzie to normalna osobowa winda przystosowana dla osób niepełnosprawnych.

WODOCIĄG

Na przełomie marca i kwietnia rozpocznie się budowa wodociągu na terenach mieszkaniowych w rejonie ul. Długiej. W ubiegłym roku został wykonany pierwszy etap, czyli główna nitka wodociągu biegnącą wzdłuż ul. Długiej. W tej chwili trzeba zbudować sieć rozdzielczą, by obsłużyć wszystkie tereny przyległe. Jest to drugi etap zadania, który zostanie zrealizowany w tym roku.

KANALIZACJA

Na początku kwietnia rozpocznie się budowa kanalizacji w rejonie ul. Kamieniec. Ścieki będą odprowadzane do oczyszczalni w Ustroniu. Na ul. Kamieniec można się liczyć z czasowymi utrudnieniami w ruchu.

W połowie roku rozpocznie się budowa kanalizacji sanitarnej przy ul. Leśnej. Tu przystąpienie do robót uwarunkowane jest terminem udzielenia pożyczki przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska.

Notował: **(ws)**



Przy SP-2 powstanie boisko podobne do tego przy bibliotece, tylko większe Fot. W. Suchta





Kwiaty i ptaki ładniej wyglądają na trawnikach niż psie odchody. Fot. M. Niemiec

TRZEBA SPRZĄTAĆ KUPY

Obrzydliwie wyglądają trawniki w parkach, na skwerach i osiedlach, gdy wiosenne słońce stopi śnieg. Zamiast napawać się zielenią, odwracamy głowy od psich odchodów, kup większych i mniejszych, i w najróżniejszych kolorach. To nie wina czworonogów, a ich właścicieli.

Trzeba zacząć od tego, że pies nie może sobie chodzić swobodnie po mieście. Właściciel ma obowiązek wyprowadzać go na smyczy. I kiedy tak zgodnie z przepisami spaceruje krok w krok ze swoim pupilem, niemożliwe, żeby nie zauważył, kiedy jego podopieczny „udaje się na stronę". Musi wtedy poczekać aż piesek załatwi co trzeba i posprzątać po nim. Kiedyś na bulwarach nadwiślańskich, ustrońskich osiedlach i w centrum stały specjalne kosze, które miały pojemniki na woreczki, rękawice, łopatki. Wandale kosze wyrwali, wrzucili do rzeki i w krzaki, i teraz właściciele psów muszą chodzić z własnymi woreczkami, saperkami lub rękawiczkami i wyrzucać psie kupy do zwykłych koszy. Jeśli tego nie zrobią, mogą zostać ukarani mandatem do 500 zł za „zaśmiecanie i zanieczyszczanie miejsc do użytku publicznego", o czym mówi art. 145 kodeksu wykroczeń.

– Problem jednak w tym, że trzeba złapać na gorącym uczynku. Oczywiście nie pieska, który się załatwia, ale człowieka, który po nim nie sprząta, lub mieć świadka, który zezna, że widział taką sytuację – mówi komendant Straży Miejskiej w Ustroniu Jacek Tarnowiecki. – Trudno, żebyśmy chodzili za każdym człowiekiem, który wyprowadza psa na spacer i sprawdzali, czy posprząta kupę, czy nie.

Pozostaje więc apelować do właścicieli psów, żeby nie zanieczyszczali własnego podwórka. Nie chcą chyba wdepnąć w g… **(mn)**

BANK PEKAO SA

PROMOCJA WIOSENNA!
OPŁATY RACHUNKÓW
0 zł

USTROŃ, UL. 9 LISTOPADA 5e
PARTNER BANKU PEKAO SA
tel. 33 854 44 20 (vis-a-vis Delicji)

POSZUKUJĘ LOKALU
pod salon meblowy w Ustroniu
o pow. od 100 m² do 700 m²
tel. 71/ 39 97 271, tel. 71/ 39 97 269
fax: 71/ 39 87 277, kom. 661 949 190
e-mail: nieruchomosci@bodzio.pl, bogdan@bodzio.pl

Zdaniem Burmistrza

O cyklicznych imprezach kulturalnych mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Od kilkunastu lat w Ustroniu przyjęły się pewne imprezy kulturalne organizowane głównie przez Miejski Dom Kultury „Prażakówka", ale również przez inne podmioty czy parafie. Jedną z najbardziej popularnych są niewątpliwie zakończone w ubiegłym tygodniu Ustrońskie Spotkania Teatralne USTA, podczas których mamy okazję uczestniczyć w spektaklach teatralnych w wykonaniu znanych aktorów. W tym roku obejrzeliśmy trzy różne spektakle - od bardziej rozrywkowych po przedstawienie sensacyjno-kryminalne w wykonaniu zespołu Sceny Polskiej w Czeskim Cieszynie.

Jak wiele innych przedsięwzięć, także USTA rodziły się w bólach. Pierwsze spektakle odbywały się w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, a sala widowiskowa w Prażakówce jeszcze nie funkcjonowała. Mimo trudnych początków formuła przyjęła się w naszym mieście o czym najlepiej świadczy frekwencja na spektaklach.

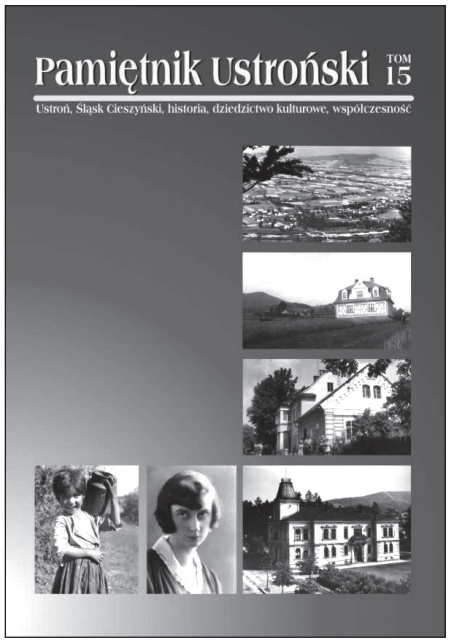
Od kilku lat USTA poprzedzane są przeglądem dziecięcych i młodzieżowych amatorskich zespołów teatralnych. Później w ramach Ustrońskich Spotkań Teatralnych najlepsi mogą się zaprezentować publiczności. Z jednej strony pokazujemy młodych artystów z naszego miasta, z drugiej ci młodzi mogą się porównać z zawodowymi aktorami. Jest to na pewno zachęta do działania dla naszych młodych wykonawców.

USTA nie są jedyną cykliczną propozycją artystyczną. Co roku odbywają się koncerty w ramach Ustrońskiej Jesieni Muzycznej, gdzie również obok profesjonalistów jeden z koncertów dają młodzi soliści oraz zespoły.

Oprócz Prażakówki działalność kulturalną prowadzą także inne placówki, a mam tu na myśli przede wszystkim Muzeum Ustrońskie i jego oddział Zbiory Marii Skalickiej. Tam jest także realizowana część życia kulturalnego w mieście, w tym cykliczne imprezy dla różnych odbiorców, a frekwencja świadczy o tym, że są takie potrzeby w naszej małej społeczności.

Można powiedzieć, że przez cały rok nasze placówki kulturalne proponują, nie tylko mieszkańcom, szereg imprez cieszących się popularnością i mających coraz więcej zwolenników. Stają się na tyle popularne, że przyciągają ludzi okolicznych gmin, którzy w nich uczestniczą. To mobilizuje do podnoszenia poziomu, do rozszerzania oferty kulturalnej. Przy wielkości i możliwościach naszego miasta, możemy uczestniczyć w imprezach na wysokim poziomie i każdy parę razy w roku może znaleźć coś dla siebie spośród propozycji placówek kultury. Notował: **(ws)**

SPOTKANIA Z PAMIĘTNIKIEM USTROŃSKIM



Dzielmy się szczegółami z przeszłości, aby pamiętała o nich przyszłość.

Takie hasło przyświecało Towarzystwu Miłośników Ustronia, które z początkiem bieżącego roku zaprezentowało swoje najnowsze wydawnictwo w gościnnych progach miejscowych parafii. 10 stycznia spotkanie popularyzujące 15 tom „Pamiętnika Ustrońskiego" miało miejsce w sali Parafii Ewangelicko-Augsburskiej, natomiast 9 lutego w Czytelni Katolickiej. W obu wydarzeniach uczestniczyli proboszczowie – ks. Piotr Wowry oraz ks. Antoni Sapota, a także licznie zgromadzona publiczność – pasjonaci regionalnych wydawnictw.

Spotkania prowadziła Bożena Kubień z redakcji „Pamiętnika Ustrońskiego", która na tę okoliczność przygotowała prezentację multimedialną archiwalnych fotografii i dokumentów, pochodzących z promowanej publikacji. Przedstawiła obecnych autorów artykułów, a także członków i współpracowników zespołu redakcyjnego. O pracy związanej z pozyskiwaniem materiałów do 15 tomu „Pamiętnika" oraz o samym, twórczym procesie powstawania swoich tekstów opowiadali: Anna Guznar, Halina Żelińska, Elżbieta Sikora, Bożena Kubień, Zygmunt Białas, Michał Pilch i Zdzisław Pokorny.

Obecnie, ukazująca się systematycznie od 1988 r. seria wydawnicza pod nazwą „Pamiętnik Ustroński", ma już ugruntowaną pozycję na rynku regionalnych publikacji. Jednym z najważniejszych celów TMU jest bowiem uświadomienie lokalnej społeczności wartości ustrońskiego dziedzictwa kulturowego jako historycznego pomostu łączącego pokolenia.

15 tom „Pamiętnika Ustrońskiego" współfinansowały: Urząd Miasta Ustroń, Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego w Katowicach, Starostwo Powiatowe w Cieszynie, a także osoby prywatne: Zenon Gajdzica, Anna Gluza, Korneliusz Kapołka, Ewa Krużołek, Michał Pilch, Benedykt Siekierka, Ireneusz Staniek, Jan Sztefek, Krystyna i Otto Wineccy-Windholzowie oraz przedsiębiorstwa: „Carben" Sp. z o.o., „Dagra" Sp. jawna, „Ekochron" Sp. z o.o. i Sp. komandytowa, Firma Prywatna Piotr Szuba, Gospodarstwo Agroturystyczne „Chata na Zakrzosku", „Kosta" Sp. z o.o., Nadleśnictwo Ustroń, „Inżbud" Sp. jawna, „Gresan" Sp. jawna, Przedsiębiorstwo Komunalne Sp. z o.o., „Service-Bud", „Smakosz" Sp. z o.o., „Skiba i Tomaszek" Sp. cywilna, PSS „Społem", Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej Sp. z o.o., Zakład Kuźniczy Karol Grelowski i Zakład Produkcyjno-Handlowy Pilch.

„Pamiętnik" można nabyć na terenie Ustronia w: Muzeum Ustrońskim im. Jana Jarockiego, Oddziale Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej", Miejskiej Informacji Turystycznej, Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Jana Wantuły oraz na Parafii Ewangelicko-Augsburskiej. **(bk)**



Przedwojenny Ustroń, około 1935 roku – drewniany most na Zawodzie i basen kąpielowy. **Fot. Tadeusz Kubisz**

OKULUS
Ustroń, ul. Kościelna 2,
tel. 33/854 14 25
OPTYK OKULISTA
- 50%
NA WSZYSTKIE OPRAWY!
Promocja trwa do końca marca 2012 r.

AUTO-KASACJA
wydawanie zaświadczeń
skup złomu i metali kolorowych
dojazd do klienta
Dębowiec, ul. Spółdzielcza 12
tel. 33/851 01 15, 795 522 245



PEŁNA NADZIEI

W sobotę, 10 marca w Hotelu Gołębiewski w Wiśle odbyła się Konferencja Kobiet „Pełna nadziei”, zorganizowana przez Chrześcijańską Fundację „Życie i Misja” w Ustroniu. Do Wisły przyjechało ponad 1000 pań nie tylko z Polski, ale także z Czech, Niemiec, Anglii. Wykładowcami tegorocznej konferencji były: Alina Wieja („Światło nadziei”, „Nadzieja na dobre rozwiązanie”), Sylwia Tomczyk („Fundament nadziei”), Nancy Westergard („Nadzieja, gdy wokół trwa burza”). Pomiędzy wykładami mogłyśmy wysłuchać poruszających historii z życia. Dorota Herok z Cieszyna mówiła o przebaczeniu, a Maria Dąbrowski z Chicago opowiedziała o zwycięskiej walce o życie syna i nadziei dla rodziców.

Alina Wieja w swoich wykładach zachęcała, by być kobietą dobrego wpływu, by być tą, która wnosi nadzieję w życie innych ludzi. Sylwia Tomczyk mówiła o tym, co cechuje osoby pełne nadziei, a są to trzy przekonania: Bóg jest dobry – zawsze; Jego plan dla mojego życia jest dobry – zawsze; To, kim jestem ma znaczenie. Nancy Westergard tłumaczyła w jaki sposób można złożyć swoją ufność i nadzieję w Bogu oraz zwycięsko pokonywać przeciwności.

Z relacji uczestniczek wiemy, że wiele pań wyjechało z konferencji szczęśliwych, podniesionych na duchu, zainspirowanych, by pokładać nadzieję w Bogu. Uczestniczki konferencji dziękowały również za możliwość oddania swojego życia Jezusowi Chrystusowi, odnowienia swojej relacji z Bogiem.

Zachęcamy wszystkie Panie, które nie zdążyły zapisać się na Konferencję do przesłuchania wykładów, które ukażą się na płytach MP3 oraz DVD (www.koinonia.org.pl).

Urząd Miasta Ustroń informuje,
że w dniu 16 marca 2012r. na tablicy ogłoszeń został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, najmu na okres do trzech lat, niezabudowanych lub zabudowanych obiektami niezwiązanymi z gruntem a stanowiącymi własność osób prawnych, fizycznych i jednostek nieposiadających osobowości prawnej.

W dawnym USTRONIU

Fotografię wykonano w 1948 r. w Ustroniu Polanie w pobliżu dawnej Szkoły Podstawowej nad Suchym Potokiem. Po powodzi wywożono naniesiony żwir z potoku. Od lewej na drewnianym mostku znajdują się: Leon Śliwka, Karol Bukowczan, Józef Kubok, Jan Moskała, Eugeniusz Jenkner, Jan Korcz, a z przodu majster Kiecoń z Nierodzimia. Fotografię udostępnił i opisał Leon Śliwka.





Do XIX-wiecznej Rosji przeniosła nas Grupa Rafała Kmity. Fot. M. Niemiec

KOMEDIA I DRAMAT

Wszyscyśmy z jednego szynela
Grupa Rafała Kmity

Teatralną wiosnę w Ustroniu rozpoczął spektakl muzyczny w wykonaniu krakowskich aktorów kabaretowych, których na co dzień można oglądać w Teatrze STU. Na co dzień to chyba za dużo powiedziane, bo podróżują po całej Polsce i nie tylko, a na ich spektakle ludzie walą drzwiami i oknami. Bo też każda premiera jest wydarzeniem. Kiedy Rafał Kmita weźmie coś na warsztat możemy być pewni, że obśmieje i wykpi, ale też zagłębi się i wydobędzie smaczki. Grupa Rafała Kmity to nie kabaret to teatr, ewentualnie z przymiotnikiem kabaretowy.

W tym roku w Ustroniu pokazał przedstawienie „Wszyscyśmy z jednego szynela", którego premiera odbyła się 11 kwietnia 1997 roku. Zagrali: Oksana Pryjmak, Grzegorz Kliś, Jacek Stefanik, Arkadiusz Lipnicki, Piotr Plewa i Michał Kula (głos narratora). Oczywiście autorem scenariusza i reżyserem jest Rafał Kmita, nastrojową muzykę napisał Janusz Wojtarowicz, kostiumy Elżbieta Wójtowicz-Gularowska.

Przez 100 minut spektaklu publiczność nie nudziła nawet przez chwilę. Tempo duże, zmiany scenografii szybkie i bez kurtyny. Był seks, pijaństwo, makabra i na szczęście dwa bisy. Gdy widzowie domagali się kolejnych, usłyszeli, że mogą ich mieć 14, gdy kupią płytę. A gdy dalej nie chcieli przestać klaskać, usłyszeli, że zespół zagra swoją premierową sztukę… ale dopiero, gdy ich dyrektor domu kultury zaprosi za rok.

Powodzenie, jakim cieszy się „Szynel" (rosyjski i sowiecki zimowy wełniany mundurowy płaszcz, dopasowany do figury, noszony przez wojskowych, policjantów, urzędników, uczniów oraz inne osoby umundurowane) świadczy o tym, że nie tak do końca wciągnęła nas jeszcze zachodnia cywilizacja, jeszcze się trochę buntujemy przed brytyjską, niemiecką, francuską poprawnością i dalej blisko nam do mrocznej, a zarazem romantycznej duszy rosyjskiej. Tak mówi o tym Rafał Kmita:

- Dlaczego XIX – wieczna Rosja? Pewnie dlatego, że lubię to moje cokolwiek dziecięce wyobrażenie o niej. Stepową przestrzeń. Karciane wieczory. Zimową zamieć. Rzewną muzykę. Rozmamłaną nudę. Głęboki ukłon. Gawędy na futorze. Siadanie przed drogą. I szeroką duszę. I miłość na zabój. I obłęd pijaństwa. I nostalgię. I zabawę, aż do zatracenia… że to uproszczenie – zgoda. Że naiwna półprawda – wiem. Że grzech uogólnienia – także wiem. Cóż, kiedy właśnie taką Rosję zapamiętałem z bajek Jerszowa i Kryłowa. Taką wykradłem Puszkinowi, Tołstojowi i Dostojewskiemu. Taką wymyśliłem sobie, słuchając Czajkowskiego i rosyjskich romansów. I za taką Rosją tęskniłem. I o takiej próbowałem napisać. Bo przecież nie o historyczną prawdę mi chodziło, lecz o iluzję. Bardzo chciałem, by tej iluzji towarzyszyły ponad wszystkim radość i sentyment. I inaczej niż w moim wcześniejszym pisaniu – dopiero potem złośliwy śmiech i kpina.

„Szynel" Gogola to jedno z najpiękniejszych opowiadań, na jakie udało mi się natrafić. Myślę, że czytając je – w tym pochyleniu się nad człowieczą bezradnością, nad krzywdą i biedą – dowiadujemy się również czegoś o sobie. Ile – mianowicie – w nas wrażliwości, ile gotowości do wzruszeń, ile łez. Ufam, że – mimo wszystko – ciągle jest wielu takich, którzy są bardziej z „Szynela" niż z „McDonalda". Właśnie dla nich zrobiliśmy ten spektakl.

* * *



Katarzyna Żak w roli nastolatki w ciele czterdziestolatki. Fot. M. Niemiec

Czterdziestka w opałach
Katarzyna Żak

W pewnym momencie monodramu pt. „Czterdziestka w opałach" Katarzyna Żak mówi, że gdy mężczyzna wraca do domu, patrzy co jest w lodówce i idzie do łóżka. kobieta żyjąca w stałym związku wraca do domu, patrzy co jest w łóżku i idzie do lodówki.

Miewa więc problemy z nadwagą, a gdy do tego przekroczy 40 lat, staje się przezroczysta. Nie zauważają jej nie tylko obcy mężczyźni, ale nawet własny mąż. Ona jednak wciąż czuje się młoda, gotowa na gorące romanse i niezwykłe przygody, i wcale nie zamierza zabijać nastolatki w sobie.

Mogłoby się wydawać - kolejna sztuka udowadniająca, że kobiety są z Wenus, a mężczyźni z Marsa. To wiadomo już od



Co za pomysł na morderstwo! **Fot. M. Niemiec**

Adama i Ewy, ale też niejedno arcydzieło oparło się na tym schemacie. 16 marca w sali widowiskowej domu kultury po raz kolejny słuchaliśmy o braku porozumienia między przedstawicielami obu płci. Słuchaliśmy i zaśmiewaliśmy się do łez. Tekst Małgorzaty Gutowskiej-Adamczyk wyreżyserowany przez Wojciecha Adamczyka, przedstawiony przez Katarzynę Żak (m.in.: Solejukowa z „Rancza", Alina z „Miodowych lat") był inteligentny, zabawny, niejednemu i niejednej dał do myślenia. Aktorka w jednoosobowym spektaklu pokazała doskonały warsztat i udowodniła, że w rolach komediowych sprawdza się doskonale. Nie jest jednak zachwycona tym zaszufladkowaniem. Zapytałam o to w garderobie przed spektaklem.

- Role komediowe to moja zmora – od razu odpowiada aktorka. – One są naprawdę trudniejsze do zagrania, ale nie w opinii ludzi i członków Akademii Fimowej przyznającej Oscary. W kilkudziesięcioletniej historii tych nagród tylko dwa albo trzy razy przyznano Oskara za rolę komediową. Ilu jest na świecie aktorów, ulubieńców publiczności, którzy docenieni zostali dopiero, gdy zagrali postacie tragiczne? A żeby dobrze zagrać rolę komediową, to trzeba się sporo napracować. Żeby to miało swój wdzięk, klasę, żeby było prawdopodobne, nie wyszło jak wygłupy. Weźmy na przykład postać Solejukowej. Widzowie, sympatycy „Rancza" mówią, że być może jest to postać komediowa, ale ile ona ma momentów wzruszeń, ile ma „nerwa" na tego swojego męża, ile w sobie bohaterstwa i wrażliwości.

Katarzyna Żak mówiła jeszcze:

- Bardzo bym chciała grać role dramatyczne i oczywiście mam takie na swoim koncie, ale bardzo rzadko ktoś mi je proponuje. Reżyserzy „poważnych" filmów, seriali nawet nie chcą słyszeć o aktorach, którzy zdobyli swoją popularność dzięki rolom komediowym. Boją się zaufać takim aktorom.

Zapytałam jeszcze, czy w życiu prywatnym jest wesołą osobą?

- Jestem raczej pogodna, staram się iść przez życie z uśmiechem, bo uważam, że tak jest łatwiej. Ale w głębi duszy, potworna ze mnie pesymistka. Często myślę, że nic mi się nie uda, że rola, którą gram, to już będzie ostatnia, a jak pojedziemy nad morze, to na pewno będzie padało. Jednak walczę z czarnymi myślami, podejmuję nowe wyzwania i staram się iść do przodu.

* * *

Pomysł na morderstwo
Scena Polska
Teatru w Czeskim Cieszynie

Ostatniego dnia UST obejrzeliśmy sztukę kryminalną - klimatyczną, elegancką, przywodzącą na myśl przedstawienia telewizyjnej Kobry. Z bardzo ciekawą intrygą, pełną nieoczekiwanych zwrotów akcji, z zaskakującym finałem. Nie mogę zdradzić, jak kończy się „Pomysł na morderstwo", bo nic nie stoi na przeszkodzie, by pojechać do Czeskiego Cieszyna i obejrzeć przedstawienie. Gorąco polecam wszystkim tym, którzy nie wybrali się do „Prażakówki" w sobotę, 17 marca. Bo ci, którzy znaleźli się tego wieczoru na widowni, nie mogli narzekać na brak wrażeń. Wyraziste postaci stworzyli aktorzy: Joanna Litwin-Widera Tomasz Kłoptocz, Grzegorz Widera i Dariusz Waraksa, których osobiście z zespołu Sceny Polskiej wybrał reżyser Rafał Sisicki, współtwórca m. in. seriali: „Na Wspólnej", „Samo życie", „Egzamin z życia", „Brzydula", „Życie nad rozlewiskiem". Ciekawa była scenografia, która również miała poważną rolę do zagrania. Jej zmontowanie zajęło technikom sporo czasu. Zmieniając ją przed drugim aktem mieli kłopot, żeby zdążyć przed trzecim dzwonkiem. Genialny był oczywiście pomysł na sztukę. Autor to znany angielski dramatopisarz Edward Taylor. Dziś ma 80 lat, a karierę literacką zaczął już na studiach w Cambridge. W latach 50. XX wieku otrzymał propozycję pracy w radiu BBC i chociaż początkowo podpisał umowę na rok, został w rozgłośni ponad 30 lat. Spod jego ręki wyszło ponad 2000 programów, również telewizyjnych. Tekst przetłumaczyła Elżbieta Woźniak, która współpracuje z wszystkimi niemal scenami w Polsce. Premiera odbyła się 18 lutego 2012 roku w Czeskim Cieszynie.

Po spektaklu zapytałam Grzegorza Widerę o wrażenia.

Nie po raz pierwszy jesteśmy na Ustrońskich Spotkaniach, na wspaniale przygotowanym festiwalu teatralnym. Cieszymy się, że są w tym mieście ludzie, którym chce się taką imprezę organizować, i ludzie, którym chce się oglądać spektakle. Bardzo dobrze nam się tutaj dzisiaj grało. Gdy widzimy usatysfakcjonowaną publiczność, to widzimy tym samym sens naszej pracy.

Mogłoby się wydawać, że nie jest to sztuka trudna do zagrania. Przedstawiacie państwo współczesne postaci, pomijając wątek kryminalny, w dość codziennych okolicznościach. Czy tak jest rzeczywiście?

Oczywiście nie. Przede wszystkim jest nas tylko czworo na scenie, więc ciężar spektaklu musi unieść niewielka liczba aktorów. Musimy przyciągnąć uwagę widza na dobre półtorej godziny, wciągnąć go w intrygę, utrzymać napięcie. Tekst sztuki wymaga też pewnego rozwoju postaci. Przedstawiamy bohaterów w różnych momentach ich życia, w trudnych, pełnych emocji sytuacjach.

Zostaliście państwo wybrani do tej sztuki. Ucieszył się pan, uznał, że praca nad nią będzie ciekawym doświadczeniem?

Zawsze mamy nadzieję, że stworzymy coś interesującego, a praca nad spektaklem nas wzbogaci, pozwoli się rozwinąć. Tak było i tym razem.Wybór odbył się na zasadzie, którą kierują się reżyserzy, że nie bierze się „perkusisty na skrzypka". Pasowaliśmy do tych ról, odpowiadaliśmy archetypowi człowieka występującego w takiej a nie innej sytuacji.

Państwa zespół występuje w całej Polsce i również w wielu miejscach w Czechach. Gdzie bardziej lubicie grać?

Nasze wyjazdowe spektakle dzielą się na takie dwie kategorie. Gramy przed południem dla młodzieży i wieczorami dla widowni dorosłej. Te przedstawienia różnią się specyfiką. Młodzież przychodzi, bo nie ma innego wyjścia, bo idzie całą szkołą, i bardzo nas cieszy, gdy część uczniów żywo reaguje, chce porozmawiać po spektaklu. Dorosła publiczność przychodzi, bo chce. Jest zazwyczaj lepiej przygotowana, wyrobiona. A gdzie lepiej się gra w Polsce, czy w Czechach? Trudno powiedzieć. Na pewno inaczej. W Czechach ogląda nas Polonia i dla nich ma to wymiar również emocjonalny, sentymentalny. Dla Polaków mieszkających w Czechach znaczenie ma fakt, że jesteśmy Sceną Polską, gramy po polsku. Nie znaczy to jednak, że możemy sobie pozwolić na obniżenie poziomu. Obserwujemy, że coraz więcej widzów przychodzi do nas z drugiej strony Olzy i bardzo się z tego cieszymy.

Monika Niemiec



8 LAUREATÓW ZA WZÓR

W październikowym numerze Gazety Ustrońskiej w artykule „Problemy ze statystyką" deklarowaliśmy nasze dążenie do uzyskania trzeciej pozycji w rankingu gimnazjów powiatu cieszyńskiego. Zważywszy, że w powiecie cieszyńskim funkcjonuje 29 gimnazjów – cel był bardzo ambitny, toteż zdawaliśmy sobie sprawę tego, że trudno go będzie osiągnąć. Jednak z drugiej strony wiedzieliśmy, że ciężką pracą można osiągnąć bardzo wiele. Świetna kadra pedagogiczna, zdolna, ambitna i chętna do nauki młodzież, sprzyjający nauce klimat w szkole – oto prosty przepis na sukces! Niejeden czytelnik zadaje sobie teraz pytanie, co też oprócz nadchodzącej wiosny może tak cieszyć społeczność Gimnazjum nr 2?… Zatem odpowiadam – wyniki konkursów przedmiotowych! W tym roku szkolnym do galerii laureatów G2 dołączyło 8 uczniów: Zygmunt Loter, Alex Porębski, Patryk Cholewa, Robert Troszok, Dawid Ochodek, Magdalena Hombek, Filip Wałach i Wojciech Karchut. Liczniejszą grupą laureatów mogą się poszczycić tylko 2 gimnazja w powiecie cieszyńskim, jak więc widać, udało nam się uzyskać deklarowane w październiku trzecie miejsce w powiecie! Dodatkowym powodem do dumy jest fakt, że nie jest to wynik osiągnięty przez jednego wybitnie uzdolnionego ucznia; to sukces 8 młodych ludzi, którzy swój talent i ambicję rozwijają pod okiem nauczycielek: Iwony Brudnej-Warchał, Katarzyny Szewieczek, Justyny Szołtys, Barbary Górniok, Katarzyny Wojtyły oraz Edyty Knopek.

Jako, że nasi laureaci stanowić mogą wzór do naśladowania dla młodzieży, pokrótce przedstawię ich sylwetki. Każdego laureata poprosiłam o napisanie kilku zdań o sobie. Jak się okazało, była to bardzo rozsądna decyzja. Z wypowiedzi uczniów – wbrew moim oczekiwaniom – nie wyłonił się obraz „mola książkowego", ale sylwetka nastolatka o wszechstronnych zainteresowaniach. Wszyscy zgodnie podkreślają, że kluczem do sukcesu jest rozsądne gospodarowanie czasem i uważne słuchanie na lekcjach po to, żeby w domu tylko uzupełnić luki w wiadomościach. W zasadzie na opanowanie programu szkolnego wystarczy im to, czego dowiedzą się w szkole, dzięki czemu w domu mają czas na przyjemności i rozwijanie zainteresowań – niekoniecznie naukowych.

A oto nasi laureaci:

Magdalena Hombek: specjalistka od biologii z 2c. Wprawdzie trudno w to uwierzyć, ale nauka nie jest jej ulubionym sposobem spędzania wolnego czasu, jednak wie, że jest potrzebna. Interesuje się sportem – regularnie trenuje pływanie i siatkówkę.

Filip Wałach: biolog z 1a. Dla niego cel jest jasny – biologia i chemia, a w przyszłości pomoc ludziom… być może zostanie lekarzem? W wolnych chwilach gra na akordeonie, pianinie i gitarze oraz uprawia sport. Jak on to robi? Podkreśla, że kluczem do każdego zwycięstwa jest ufność w Pana Jezusa Chrystusa.

Wojciech Karchut: biolog z 2a. Poza biologią interesuje go historia, lecz tak jak każdy chłopak lubi pograć w gry komputerowe. Nie ma jeszcze sprecyzowanych planów na przyszłość, ale sądzi, że będzie ona związana z jego hobby – biologią.

Patryk Cholewa: chemik z 2a. Lubi wzory (???) i pasjonuje się odnajdywaniem zależności między zjawiskami przyrodniczymi – szczególnie tłumaczącymi budowę świata. Dlatego też oprócz chemii w kręgu jego zainteresowań jest biologia, fizyka i matematyka. Uwielbia znajdować „dziury w całym", dyskutować, rozmawiać czy chociażby zanudzać innych tyradami na dany temat. Kto zna Patryka, rozumie, o czym mowa.

Robert Troszok: pasjonat geografii z 3d. Jego hobby to modelarstwo, kolarstwo, wędrówki górskie oraz historia XX wieku. Wiedzę zdobywa rozwiązując testy przy dźwiękach polskiego rocka.

Dawid Ochodek: historyk z 3a. Wolny czas spędza przy grach komputerowych. Lubi się uczyć, a w kręgu jego zainteresowań, oprócz przedmiotów humanistycznych są niektóre przedmioty ścisłe – co oczywiście może tylko cieszyć.

Alex Porębski: fizyk z 3d. Kolejny fan strategicznych gier komputerowych – teraz jest to StarCraft 2. Czyta książki Andrzeja Sapkowskiego. Podkreśla, że jest „strasznie pewny siebie" – co niekiedy jest błogosławieństwem, innym razem przekleństwem.

Zygmunt Loter: matematyczny mózg z 3d. „Wymigał się" od wywiadu. Dlaczego? O tym dowiemy się z artykułu w kolejnym wydaniu Gazety Ustrońskiej.

Grażyna Tekielak

PRZYGARNIJ
zwierzaka!



GRIPI

Ten uroczy młody psiak ma nadzieję, że prezentując się w kąciku adopcyjnym znajdzie swojego dawnego opiekuna, a jeżeli nie, to nowa miła rodzina się nim zaopiekuje. Ma około roku, jest średniej wielkości, z lekko kręconą sierścią. Trafił do cieszyńskiego schroniska 13 marca z Ustronia. To wesoły, łagodny i chętny do zabawy pies. Jest zdrowy, zaszczepiony, a przy wyjściu do nowego domu dostanie chipa.

Warunkiem adopcji jest zapewnienie zwierzęciu domu oraz podpisanie umowy adopcyjnej.

Kontakt: Fundacja „Lepszy Świat",
tel. 782 71 77 71,
e-mail: dea2@op.pl

Wszystkie zwierzęta z cieszyńskiego schroniska można zobaczyć na stronie:
www.schronisko.cieszyn.pl

AGENCJA POCZTOWA

- znaczki, polecone, paczki, przelewy

SERWIS UBEZPIECZENIOWY



Ubezpieczenia:
- komunikacyjne, podróże (OC, AC, NNW)
- dom, mieszkanie, firma
- rolne, polisy na życie

www.ubezpieczenia.ox.pl

BIURO PODRÓŻY „Ustroń Travel"

www.ustron-travel.pl

ODSZKODOWANIA ZDROWOTNE EUCO

43-460 Ustroń, ul. 3 Maja 44 (na przeciwko Policji)
tel./fax 33 852-15-82 czynne: pn-sb.

Roztomili ludeczkowie

Podziwejcie się, dyć wczora był piyrszy dziyń wiosny! Chocioż w telewizyji prawili, że piyrszy dziyń wiosny był we wtorek, bo latoś je rok przestympny, toż się wszycko pozmieniało. Tak, że wiosne mómy już na dobre, w kalyndorzu też. A łod jakigosi czasu szkolnicy w tym dziyń łodprawiajóm Dziyń Wagarowicza. Aji rechtorzi też już przistali na to świynto i dejmy na to w tyn dziyń idóm ze szkolnikami do kina abo na szpacyr, coby podziwać się jako trowa zaczyno rosnąć. Nó, niech się młodzi łucieszóm coby jyny jakiego dziadostwa abo beszperactwa nie narobili.

Jak jo chodziła do szkoły, to takiego świynta się nie łodprawiało, ale na wagary też się niekiedy chodziło, gor jak już słóneczko na dobre przigrzywało i nie chciało się nóm w szkole siedzieć. Nikierzi prubowali na tych wagarach kurzyć cygaretle. Jedni się przi tym nauczyli kurzyć, a nikierzi n,i i myślym, że ci co się nie nauczyli, mieli wiyncyj szczyńścio, bo kurzyni to ni ma nic dobrego. Niby każdy wiy, że przez kurzynim idzie se na zdrowiu zaszkodzić, ale nikierzi się tym nie przejmujóm. Jo sama roz przeczytała w haźlu na dworcu taki napis: „nie kurz, umrzesz zdrowszy". Nó, niby miało być na błozna, ale tym co skyrs kurzynio się roznimogli na pluca, nima na pewno do śmiychu. Gor jak im na pluca wlezie taki łoszkliwe choróbsko, co się nazywo tak, jako to stworzyni, co do zadku chodzi.

Nó, nie mówmy już łо tym szpetnym choróbsku. Ale powiedzcie, czy na wiosne się idzie przeziymbić? Na toć, że idzie. Człowiek se myśli, że już je ciepło, nie załoblecze się, jak się patrzi, a potym kicho i krzepie, że nic, jyny do łóżka i się lyczyć.

Wiycie, że kocurska też się mogóm przeziymbić? Roz nasze kobursko zaczyło krzipać. Jo się wystraszyła, że chycił jakómsi kocurzóm chorobe i że my też to łod niego mogymy chycić, toż poszłach do weterynarza. A weterynarz prawi, że kocursko je przeziymbione. Doł mu jakisi celte i powiedział, że mómy go nie puszczać do pola, aż mu to przyjdzie. Najgorszo sumeryja była z tymi celtami, bo kocursko nie chciało jich jeś. Tóż musiołach każde rano, zanim żech szła na autobus, co by dojechać do roboty – musiołach chycić kocursko, wrazić mu celte do pyska i dzierżyć mu pysk tak długo, aż celte połknie. Roz mi o mały figiel skrys tego autobus nie łodjechoł.

Wiycie, że już za pół drugo tydnia je apryla? Tóż już łod teraz rozmyślejcie jako by tu kogo na apryla wyrychtować i kaj go z aprylym posłać. Roz u nas w robocie jakosi przed aprylym przijyli do roboty nowego robotnika. Tóż w apryla majster mu prawi, aż zondzie do derechtora i powi mu, coby się nie gniywoł bo ón, majster mu tego obiecanego kocura dzisio nie prziniós. Tyn nowy posłóchoł i poszeł, a derechtor mu prawi: „Dyć jo od waszego majstra żodnego kocura nie chciał. Jo móm kocur na nazwisko, ale takiego łо sztyróch nogach nie chcym". Dziepro się tyn nowy kapnął, że go majster z aprylym posłół.

Inszym razym apryla trefiło jakosi przed Wielkanocnymi Świyntami. To było za czyrwiónych, kiedy wszyckigo w sklepach chybiało, a świynta trzeja było jakosi przirychtować. Jo robiła wtynczas w jednym biórze z takim młodziokym, co mioł pod sobóm sprawy, jako to nazywali, socjalne. Wymyślili my wtenczas na spółke takiego błozna na aprila. Jo chodziła po inszych biórach i głosikach, że z gminy dzwonili do tego młodzioka, że bydóm przidziały szynki na świynta. Tóż kiery by tej szynki chciał, niech się idzie do tego młodego zapisać, a hónym bo ón musi do godziny oddzwonić do gminy, kiela tej szynki chcemy. Potym każdy se bydzie musioł swojóm szynke zapłacić, ale grunt, że jóm dostanie. Tóż uradowani ludziska lecieli na przedbiyżki się zapisować, a tyn młody im prawił, że żodnych zapisów ni ma, to sóm jyny błozna na aprila. Mogliście se wystawić, jako potym ludzie byli źli, sami na siebie, że się tak dali wyrychtować.

Tóż dolejcie se pozór i nie dejcie się w apryla w rychtować. Miyjcie sie fajnie. ***Hanka***

BIBLIOTEKA POLECA:

NOWOŚCI:

Andrzej Makowiecki „Ja, Urbanator"
Fascynująca i barwna biografia Michała Urbaniaka, światowej sławy muzyka jazzowego…

Haing Ngor „Pola śmierci"
„Pola śmierci" to tragiczna historia Kambodży z okresu rządów komunistycznych, opowiedziana przez pryzmat losów Hainga Ngora, któremu cudem udało się uratować życie. Czerwoni Khmerzy trzy razy wtrącali go do więzienia.



POZIOMO: 1) nad umywalką, **4)** leśny skrzat, **6)** radziecka bezpieka, **8)** robota w polu, **9)** na nogach, **10)** ziemniaczany szkodnik, **11)** sąsiadka katody, **12)** dźwiękochłonne przed Manhatanem, **13)** jak lukier, **14)** sąsiad Iranu, **15)** nadmorska kuźnia olimpijczyków, **16)** syn Dedala, **17)** szach perski, 18) czeskie „tak", **19)** królowa od włoszczyzny, **20)** stop lutowniczy.
PIONOWO: 1) miasto nad Mozelą, **2)** zajęcie sceniczne, **3)** rurki w rowie, **4)** szatnia dla aktorów, **5)** przydrożny hotel, **6)** plany zajęć, **7)** zawodniczka w bramce, **11)** ślad po ranie (wspak), **13)** rodzaj porozumienia, **14)** imię carów.

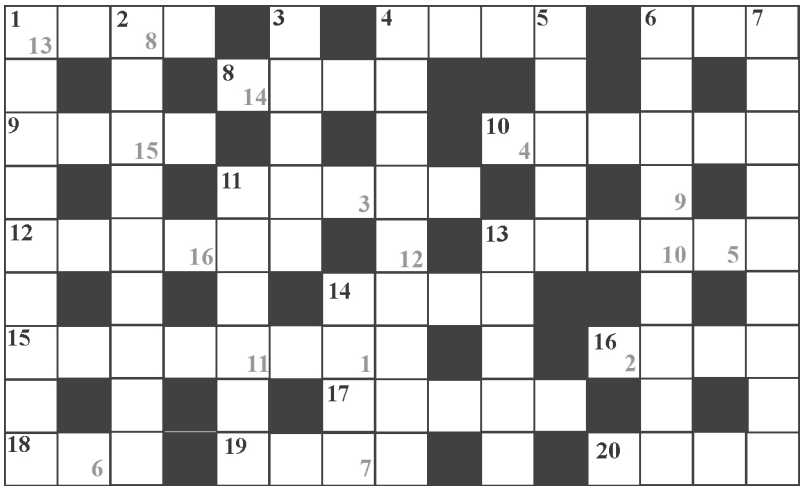
Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 30 kwietnia.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 10

MARCOWE SŁONKO

Nagrodę w wysokości 30 zł oraz książkę ustrońskiego Wydawnictwa Koinonia otrzymuje: **Krystyna Habarta** z Ustronia, ul. Leśna 95. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA
30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł





T. Browiński pokazuje okienko, przez które wszedł złodziej. Fot. M. Niemiec

WŁAMANIE DO FUNDACJI

W poniedziałek, 19 marca, jak w każdy dzień powszedni prezes Fundacji św. Antoniego otwiera drzwi do siedziby przy ul. Kościelnej. Wcześniej wyłączył system zabezpieczający, żeby alarm nie zawył. Trochę dziwnie odpowiedziało urządzenie, emitując krótkie sygnały, zamiast zamilknąć po jednym długim. Nie zdenerwowało to jednak Tadeusza Browińskiego, bo z tą nowoczesną technika, to nigdy nic nie wiadomo.

Pierwszym pomieszczeniem w budynku jest stołówka, w której spożywają posiłki podopieczni Fundacji. Do dalszych pomieszczeń prowadzą wahadłowe, przeszklone drzwi. Nie wyglądały jak zwykle. Były wypchnięte.

- Na szczęście nie były dobrze zamknięte od dołu i złodziej mógł je wypchnąć – powie później T. Browiński. – Gdy kilka lat temu okradziono nas po raz pierwszy, do wymiany było pięcioro zdemolowanych drzwi.

Kiedy prezes Fundacji wchodził do swojego gabinetu był już najgorszej myśli. Szybko zauważył brak laptopa, kompletu zapasowych kluczy i pieczątek.

- Wszystkie zamki już wymieniliśmy, ponosząc oczywiście duże koszty – relacjonował kilka godzin później. – Bardzo żal mi laptopa, a jeszcze bardziej danych, które były na nim zapisane. Mieliśmy tam informacje, adresy, wnioski, różne pisma, listy. Chciałbym zaapelować, żeby nie ufać nikomu, kto będzie się posługiwał naszymi pieczątkami. Były w niebieskiej oprawie, a widniały na nich dane Fundacji i numer konta. Tylko ja ich używałem i jeśli ktokolwiek będzie chciał się nimi posłużyć, to na pewno będzie oszust.

Na jednej z nich można było przeczytać: „Prezes Fundacji św. Antoniego w Ustroniu Tadeusz Browiński", na drugiej była nazwa Fundacji, adres i numer konta.

Złodziej prawdopodobnie wszedł do środka przez okienko w toalecie. Musiał znać budynek od wewnątrz i być w nim już wcześniej. Na spłuczce zostawił ślad buta Sprawa została zgłoszona w ustrońskim komisariacie, policjanci wstępnie przesłuchali T. Browińskiego, pytali go m.in., czy kogoś podejrzewa.

- Nie mogę nikogo podejrzewać, choć świadomość, że mógłby to być ktoś z naszych podopiecznych, jest bardzo przykra. Człowiek zaczyna wątpić w sens swojej pracy, ale co robić? Zamknąć Fundację, przestać wydawać obiady, organizować pomoc, kolonie, paczki świąteczne? Na pewno nie z powodu jednego włamywacza. To wyjątek.

Jeśli ktoś ma jakiekolwiek informacje na temat włamania, trzeba je przekazać policji, tel. 856-38-10. **(mn)**



W OSTATNIEJ SEKUNDZIE

Świetnie spisała się w sobotę 17 marca drużyna KS Kuźni żaków z rocznika 2002, wygrywając II Halowy Turniej Piłki Nożnej KS Kuźnia Ustroń. Decydujące rozstrzygnięcia i walka o czołowe lokaty trwała do ostatniego gwizdka, po którym najwięcej radości towarzyszło młodym piłkarzom klubu z Ustronia.

W turnieju wzięło udział 6 drużyn: Kuźnia Ustroń I, Kuźnia Ustroń II, Olza Pogwizdów, MOSIR Jastrzębie, Piast Cieszyn, GKS Pniówek Pawłowice Śląskie. Grano systemem „każdy z każdym" po 15 min. Kuźnia I zremisowała dwa mecze i trzy wygrała. W ostatnim meczu turnieju z MOSIR Jastrzębie w ostatniej sekundzie spotkania decydującą o zwycięstwie w turnieju bramkę zdobył Jakub Bujok.

Poziom turnieju bardzo wyrównany, drużyny do ostaniego gwizdka walczyły o jak najlepszy wynik, a wszystkie akcje były żywiołowo oklaskiwane przez licznie przybyłych rodziców.

Kuźnia I: Philipp Capiński, Kuba Bujok, Robaszyński Kacper, Tarasz Łukasz, Rzeźniczek Tomasz, Haratyk Dawid, Puczek Tomasz, Greń Szymon, Dziwisz Jakub. Kuźnia II: Sławicz Denis, Hyrnik Bartłomiej, Cichoń Mikołaj, Szczypka Damian, Saniternik Fabian, Krysta Przemysław, Śliwka Dominik, Gluza Damian, Warski-Sikora Piotr.

Wszystkie drużyny uhonorowano dyplomami i pucharami. Najlepszym zawodnikiem turnieju został Dawid Okraska z Olzy Pogwizdów. Najlepszym bramkarzem Philipp z Kuźni. Kótlem strzelców Mikołaj Wania z Piasta Cieszyn. Super piłkarze turnieju: Tomasz Puczek - Kuźnia Ustroń I, Piotr Warski-Sikora - Kuźnia Ustroń II, Marcin Greń - Mieszko Piast Cieszyn, Bartłomiej Siciński - GKS Pniówek Pawłowice, Sebastian Hanke - MOSIR Jastrzębie, Mateusz Jaciów - Olza Pogwizdów.

Serdeczne podziękowania dla Firmy „Bielesz" oraz wszystkich rodziców za pomoc w organizacji turnieju składa Zarząd klubu. **Mateusz Żebrowski**

KASIA WALCZY O PUNKTY

Przed rokiem Mieczysław Wójcik, trener Katarzyny Wąsek, zastanawiał się, co zrobić, by jego podopieczna zeszła poniżej stu punktów FIS. Okazało się, że ten sezon Kasia może zakończyć z wynikiem poniżej 50 punktów (im mniej punktów FIS tym lepiej). Pierwszy raz poniżej granicy 50 punktów zeszła podczas Mistrzostw Polski w narciarstwie alpejskim rozgrywanych 14-16 marca w Krynicy na Jaworzynie Krynickiej.

Przed Mistrzostwami Polski M. Wójcik ze swymi podopiecznymi udał się do Białki Tatrzańskiej na próby szybkości i starty w Pucharze Polski (pisaliśmy o tym w poprzednim numerze GU).

- Pojechaliśmy do Białki Tatrzańskiej, bo tam odbywały się próby szybkości, a był na mistrzostwach supergigant, którego nie ma szans trenować w Polsce – mówi M. Wójcik. - W Białce była możliwość jeżdżenia powyżej 110 km na godz. Warunki na Kotelnicy wyśmienite, na stok wysypano salmiak, było bardzo równo. Co prawda w pewnym momencie popadał śnieg i wtedy w trzecim przejeździe młodszych warunki były gorsze. Centymetr mokrego śniegu przytrzymywał, ale młodsi przejeżdzili trasę. Bezpieczeństwo też zapewnione, dwa rzędy siatek, trasa kompletnie zamknięta. Można było jedynie stać i się przyglądać. O wszystko zadbał Jacek Nikliński, rekordzista szybkości na nartach w Polsce.

Mistrzostwa Polski odbyły się w obsadzie międzynarodowej, gdyż zawody były zaliczane do punktacji FIS. Zjawiły się zawodniczki z Czech i Słowacji. Ponadto razem z pucharem FIS, Mistrzostwami Polski seniorek, rozegrano Mistrzostwa Polski juniorek, czyli zawodniczek roczników 1993-96. Wystartowała w nich zawodniczka Stowarzyszenia Rekreacyjno-Sportowego „Czantoria" Katarzyna Wąsek. Mistrzostwa były dobrą okazją do porównania swych umiejętności z seniorkami i juniorkami Czech, Słowacji i Polski. W kategorii juniorek Kasia z rocznika 1996 startowała z rywalkami o dwa- trzy lata starszymi.

Pierwszego dnia, 14 marca, rozegrano slalom gigant. Zwyciężyła Aleksandra Klus (1986) – 1.40,85. Wyniki juniorek: 1. Maryna Gąsienica-Daniel (1994) – 1.42,51, 2. Alicja Będkowska (1993) – 1.245,08, 3. K. Wąsek – 1.45,80. W klasyfikacji generalnej Kasia była na 12 miejscu, 5 wśród Polek. Szczególnie udany miała drugi przejazd, który Kasia ma zawsze lepszy. Wśród wszystkich startujących miała piąty czas, a trzeci wśród wszystkich Polek.

15 marca rywalizowano w slalomie. Wygrywa Martina Dubovska z Czech (1992) – 1.26,31. Mistrzynią Polski Seniorek została Katarzyna Karasińska (1982) – 1.26,84. Juniorki: 1. M. Gąsienica-Daniel – 1.28,52, 2. Sabina Majerczyk (1993) – 1.28,97, 3. K. Wąsek – 1.30,17. Wśród wszystkich startujących Kasia zajęła 12 miejsce, ponownie lepiej w drugim przejeździe, w którym miał siódmy czas. Za slalom Kasia otrzymała 44,57 punktów FIS.

Tak w gigancie jak i slalomie w rocznikach 1996-97 Kasia była najlepsza. Trochę słabiej było w supergigancie, gdzie zajęła w klasyfikacji generalnej 21 miejsce, 8 wśród Polek, 6 wśród juniorek. Zwyciężyła Aleksandra Klus, najlepszą juniorką była M. Gąsienica-Daniel. Jednak w superkombinacji (supergigant plus slalom) Kasia odrobiła straty w slalomie. Zrobiła 5 czas dnia i awansowała w klasyfikacji generalnej na 11 miejsce, a wśród juniorek na trzecie i tym samym zdobyła trzeci brązowy medal. W superkombinacji zwyciężyła A. Klus, wśród juniorek Sabina Majerczyk (1993), druga była M. Gąsienica-Daniel.

- Slalom gigant ku mojemu zaskoczeniu Kasia zjechała na brązowy medal. W slalomie do kombinacji ograła dziewczyny jeżdżące w Pucharze Świata i awansowała o dziesięć miejsc - mówi M. Wójcik. - Kasia zrobiła rewelacyjne punkty FIS w slalomie. W Krynicy Kasi odpowiadały bardzo strome stoki. Non stop ściana w dół i to jej pasuje. Zawodniczki cięższe miały problemy, a ona nadrabiała techniką. Niestety cięższe zawodniczki odjeżdżają jej w super gigancie. Trudno powiedzieć na podstawie startów w Pucharze Europy o tym, jakie konkretnie miejsce Kasia zajmuje wśród wszystkich juniorek świata. Wszyscy jeżdżą na swoich zawodach. Zresztą na Mistrzostwach Świata Kasia mogła wejść do dziesiątki, tylko raczej z trenerem klubowym na starcie. Kadrę A seniorów polskich trenują Włosi, a serwis prowadzi Jerzy Witowski. Kasi zaproponowano dwa wyjazdy na lodowiec z kadrą A kobiet, pod opieką trenera klubowego. Ci ludzie świetnie umieją współpracować, nie przeszkadzają jeden drugiemu. Najprawdopodobniej na pierwszy obóz z kadrą A Kasia pojedzie we wrześniu. Osobiście proszę tylko zarząd klubu, by nie przeszkadzał, jeżeli już nie chce pomóc.

W najbliższy weekend kolejny start i kolejna możliwość zdobycia punktów FIS na Mistrzostwach Czech w Szpindlerowym Młynie. By w tabelach Kasia została zapisana z wynikiem 44 punktów, musi w Czechach ten wynik potwierdzić.

- Z 44 punktami można jechać na Mistrzostwa Świata juniorów, a nie z 60 punktami FIS, tak jak to miało miejsce w tym roku – mówi M. Wójcik. - Wysokie punkty FIS powodują, że jedzie się z odległym numerem startowym. Ona miała numer 89 i niemożliwe było dobrze zjechać. Do Mistrzostw Polski startowała mając 54 punkty, więc również nie była losowana w pierwszej piętnastce. Miała 19 numer startowy, kolejnego dnia 21, a trzeciego 18 numer. Po pierwszym przejeździe zawsze wchodziła do piętnastki.

Dbając o zdrowie młodych zawodniczek FIS wyznaczył limity startów w slalomie gigancie i slalomie. Wynosi on 25 startów w sezonie. Limit obejmował Kasie w tym sezonie, obejmować będzie ją również w przyszłym. Kasia wykorzysta w pełni limit tego sezonu w Szpindlerowym Młynie.

Trener M. Wójcik ogłasza nabór dzieci w wieku 5-6 lat do SRS „Czantoria". Opłata miesięczna 107 zł. Liczba miejsc ograniczona.

- Oczywiście rodzice mogą osobiście obserwować treningi. Najważniejsze przełamanie pierwszych lodów. Będzie to trening pod kątem jeżdżenia w przyszłości wyczynowo. Jeżeli przepracują całe lato pójdą na stok. To nieprawda, że można od razu zakładać narty. Początek to nauka prawidłowej imitacji ruchowej, a wtedy można zapinać narty. Rozpoczynanie od nart sprawia, że dziecko jeździ jak mu wygodniej, czyli na tyłach nart jak na krzesełku. To nie jest prosty sport.

Wojsław Suchta



Najlepsze polskie juniorki na podium.



Wiosna, wiosna, wiosna, ach to ty... **Fot. W. Suchta**

OGŁOSZENIA DROBNE

PYSZNE MIĘSKO Poleca: kurczaki, przepiórki, kury rosołowe, jaja kurze i przepiórcze. WSZYSTKO Z DOMOWEGO CHOWU!!! Świąteczne szynki oraz wyroby wędliniarskie PREMIUM, 510 334 100.

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTROŃ tel. (33)854-53-98.

Drewno podpałkowe, kominkowe, buk, brzoza, świerk, węgiel groszek, transport. 518-201-189.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Ogrodzenia-producent. (33) 488-05-64.

Kupię radia, wzmacniacze, kolumny, komputery, 607-912-559.

Kupię kolejki PIKO, HO, TT. Klocki LEGO, 790-467-020.

AUTO KASACJA Ustroń-Hermanice, 502 143 690.

Radia, wzmacniacze, gramofony, magnetofony kupię, 502 685 400.

Malowanie dachów, pokrycia papą termozgrzewalną, 505 168 217.

Karczma Jaszowianka prowadzi sprzedaż pierogów z mięsem, kapustą i grzybami, ruskich w cenie 15 zł/kg oraz z jagodami w cenie 17 zł/kg. Tel. 607 453 598.

Pokój do wynajęcia, 33/854 71 37, 665 875 678.

Kupię każde auto dobre lub uszkodzone, w dobrej cenie, 789 143 469.

Rozliczamy PIT-y, 507 385 375.

Zatrudnię osobę do pracy w małej gastronomii, Ustroń centrum, tel. w godz. 18-20: 666 513 102, 691 961 132.

Likwidacja hodowli owczarków niemieckich. Niektóre psy gratis, 33/854 24 71.

Miejsce na reklamę na Zawodziu, 33/854 24 71.

Poszukuję "fachowca", który naprawi Quada, oddam 1t siana luzem, 33/854 55 61.

Oferta pracy dla chętnych, 511 339 175, 601 686 543, 530 846 764.

Iglaki - wyprzedaż, 691 845 124.

Sprzedam Fiat Uno 1,4 LPG, 1997; 507 782 833.

OPRAWA OBRAZÓW
SKLEP DLA PLASTYKÓW
GALERIA
RAMEX
43-450 Ustroń
ul. 3 Maja 44
tel. 503 011 164
Lokalizacja: Centrum handlowe na „Brzegach" naprzeciw komisariatu Policji

KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE:
PIWNIC, GARAŻY, STRYCHÓW, BUDYNKÓW GOSPODARCZYCH
Wywóz zbędnych rzeczy (mebli, gruzu, złomu, sprzętu AGD i RTV, itp)
CENA USTALANA INDYWIDUALNIE
Wystawiamy faktury VAT
tel. 509 377 370, 514 809 114

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

28.03 godz. 17.00 Spotkanie z przyrodnikiem i ekologiem Aleksandrem Dordą pt. „Sąsiedzi - przyroda bliska i daleka", *Muzeum Zbiory Marii Skalickiej.*

30.03 godz. 13.00 IX Miejski Przegląd Amatorskich Zespołów Artystycznych i Solistów, *MDK „Prażaków-ka", Sala widowiskowa.*

30.03 godz. 17.00 „Radość pisania" – spotkanie z poezją Wisławy Szymborskiej przygotowane przez Mariana Żyromskiego, *Muzeum Ustrońskie.*

USTROŃSKA
dziesięć lat temu

Od kilku lat problemem Ustronia są żaby, które na wiosnę udają się na swoje miejsca lęgowe i masowo giną pod kołami pędzących samochodów. W Polanie problem ten został rozwiązany dzięki płotkom stawianym wzdłuż szosy w okresie żabich wędrówek. Dzięki tej przeszkodzie żaby docierają do obranego celu bezpiecznym przejściem pod drogą. Niestety nie jest to jedyny żabi szlak. W ubiegłą sobotę żaby zaczęły masowo przechodzić przez dwupasmówkę na odcinku między Manhatanem i ul. Dominikańską. Przejeżdżające samochody na swojej drodze napotykały dziesiątki żab, a wyminięcie ich było prawie niemożliwe. Zwłaszcza po zmroku, kiedy nawet najuważniejsi kierowcy przyczynili się do śmierci wielu Bogu ducha winnych płazów.

* * *

Młodzież z Gimnazjum nr 2 w Ustroniu zajęła się grobami żydowskimi znajdującymi się w obrębie cmentarza komunalnego. Niektórzy dorośli dziwią się podobno dlaczego jeszcze nie zlikwidowano tego, co jeszcze zostało z niegdysiejszego cmentarza żydowskiego. Inni zastanawiają się dlaczego wszystko niszczeje, bez zainteresowania znikąd. Są jednak i tacy, którzy uważają, że trzeba spróbować ocalić od zapomnienia tych, którzy przed laty tu mieszkali, odeszli i zostali kiedyś w Ustroniu pochowani, a teraz nie ma kto zadbać o ich mogiły. (...) - W tej chwili groby znajdują się pod grubą warstwą ziemi i liści. Chodniki są pod czterdziestocentymetrową warstwą ziemi, kamieni, szkła... Zaczęliśmy to już porządkować, odkopywać chodniki i przy tej okazji uzbieraliśmy 30 wielkich worków ziemi - mówią uczniowie.

* * *

W środę 13 marca w czasie rutynowego patrolu Straży Miejskiej zauważono dwóch chłopaków malujących sprayem betonowe progi wodne na wysokości ul. Sportowej. Chłopców zatrzymano i przewieziono na posterunek policji. Obaj byli pod wpływem alkoholu i prawdopodobnie również środków odurzających. Po ustaleniu danych okazało się, że chłopcy zbiegli z Zakładu Szkolno-Wychowawczego w Bielsku-Białej. Podobno uciekli już po raz drugi w przeciągu kilku dni. *Wybrała:* ***(mn)***

DYŻURY APTEK

22.3	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
23-24.3	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
25-26.3	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
27-30.3	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9 rano.

FELIETON

Tak sobie myślę

Ascetyczne praktyki

Czas pasyjny niesie ze sobą wezwanie do ascezy, do umartwiania swego ciała, do potrzeby zaspakajania potrzeb duchowych. Możliwe to się staje przez ograniczanie się w jedzeniu i zaspakajaniu innych potrzeb cielesnych. Stąd ten czas nazywa się też okresem Wielkiego Postu. W poszczególnych Kościołach chrześcijańskich wyznacza się i praktykuje dni czy godziny postu. Nie zawsze oznacza to, że w danym czasie wierni powstrzymują się od jedzenia. Bywa, że chodzi o wykluczenie w tym czasie pewnych potraw na przykład mięsa. I w praktyce może to polegać niemal tylko na zmianie jadłospisu w danym dniu. A więc powstają wątpliwości czy jest to prawdziwy post. Mamy więc do czynienia z łagodzeniem bądź wręcz zaniechaniem pewnych praktyk religijnych.

Można przy tym zauważyć, że post, który miał znaczenie i uzasadnienie religijne, coraz częściej stosowany jest z zupełnie innych powodów. Następuje swoiste zeświecczenie praktyk religijnych. A więc post stosuje się nie ze względów religijnych, ale przez wzgląd na zdrowie czy wygląd ciała. Wiele diet stosowanych przy odchudzaniu zaleca ograniczanie jedzenia a nawet jedno- czy kilkudniową głodówkę. Wtedy post staje się sposobem na zrzucenie nadwagi czy utrzymanie szczupłej sylwetki.

Zresztą post, zwany wtedy głodówką, stosuje się też przy innych okazjach i z innych powodów. Bywa sposobem protestu przeciwko niesprawiedliwości, panującemu ustrojowi, władzom czy warunkom życia. Przy pomocy głodówki próbuje się wymusić zmianę wyroku czy warunków panujących w więzieniu. Głodują strajkujący pracownicy domagający się podwyżki płac, godziwych warunków pracy czy zmiany kierownictwa zakładu. Głoduje się też ze względów politycznych wyrażając tym niezadowolenie z polityki rządu. I tak post, mający pierwotnie uzasadnienie religijne, znajduje zastosowanie także w innych sferach społecznego życia. Oprócz stosowania go w różnych religiach np. w czasie Wielkiego Postu w chrześcijaństwie czy ramadanu w islamie, jest faktycznie praktykowany także z zupełnie świeckich powodów. Można więc chyba mówić o zeświecczeniu praktyk religijnych…

Dotyczy to zresztą nie tylko postu. Podobne zjawisko możemy zauważyć kiedy chodzi o życie w samotności. Takie życie było kiedyś wyborem dokonywanym przez ludzi szukających w samotności, z dala od ludzi, bliskości Boga i dążenia do świętości i doskonałości. To zresztą czynią i dziś ci, którzy wybierają życie w pustelniach czy klasztorach… Jest jednak coraz więcej ludzi żyjących samotnie. Jedni żyją tak z konieczności, bo opuścili ich ci, z którymi wcześniej żyli razem. Inni czynią to z własnego wyboru. Odchodzą od rodziny, nie wiążą się z nikim w trwałe związki. Chcą żyć i żyją samotnie, ograniczając do minimum kontakty z innymi ludźmi. Nie ma to w ich wypadku żadnego uzasadnienia religijnego. I tylko owo życie w samotności przypomina nieco wybory pustelników. Jest w tym jakiś paradoks, że im więcej ludzi, tym więcej znajduje się tych, którzy wybierają życie w samotności. Żyją wśród ludzi, mieszkają nieraz blokach, w których obok nich mieszkają setki lokatorów, a zachowują się tak, jakby żyli na pustkowiu i inni ludzie ich nie obchodzili czy wręcz dla nich nie istnieli.. Mają wiele możliwości życia razem z innymi ludźmi, ale z tych możliwości nie chcą skorzystać…

I tak to już jest, że te same czy podobne obyczaje i praktyki miewają różne zastosowania i znaczenia. Także to, co ma znaczenie praktyk religijnych, może być i jest stosowane, również bez religijnych powodów, z zupełnie innym, świeckim uzasadnieniem…

Jerzy Bór

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (117)

1. Z okazji Dnia Kobiet rozpocząłem cykl felietonów przybliżających filozoficzną refleksję nad kobietą i kobiecością.

2. Znaczeniowo nośna i intrygująca jest rola światła w obrazie kobiety i w refleksji nad kobiecością. Symbolika światła – symbolika kobiety jawiącej się w świetle i jako światło – otwiera możliwości wielu interpretacji, ale może też być pułapką zamykającą refleksję, gdy uwodzicielska moc światła przesłoni inne, istotne aspekty kobiecości, czy wręcz zafałszuje jej obraz, sugerując stany dalekie od realności.

3. Powieść „Anna Karenina" zawiera scenę, w której Lewin czuje, że w postaci Kitty zaświeciło mu słońce: „Zdawało się, że nie było nic szczególnego ani w jej stroju, ani w postawie, Lewin wszakże rozpoznał ją w tym tłumie z taką łatwością, jak poznaje się róże pośród pokrzyw... Oświetlała wszystko. Była uśmiechem, który opromieniał wszystko dookoła. Zszedł na dół starając się nie patrzeć na nią zbyt długo, jak nie patrzy się na słońce. Ale nawet nie patrząc na nią, widział ją jak widzi się słońce. Nie tracił jej z oczu ani na sekundę, chociaż wcale na nią nie patrzył. I naraz poczuł, że słońce się do niego zbliża". Światło Kitty ustanawia dla niego na nowo świat, widzi on go w innym świetle, w którym nie łatwo się poruszać, gdyż zatracono wymiary rzeczywistości, dające poczucie stabilności; żyje on olśniony słońcem odbierającym władzę oczom.

3.1. Scenę, w której Kitty jawi się jako światło rozważa w „Filozofii dramatu" Józef Tischner. Kobiece światło przenika do wnętrza człowieka i odsłania dotąd skryte zjawiska, pozwala się im zamanifestować i zmienia hierarchię wartości w świecie otaczającym człowieka.

3.2. W „Filozofii dramatu" przytoczony jest też fragment z „Dziennika uwodziciela" Kierkegaarda, opisujący spotkanie Johannesa z Kordelią: „Jakiś uroczysty blask nas otacza, łagodne światło poranka. Ona nic nie mówi. Mój wzrok prześlizguje się po niej, bez pożądania, to byłoby przecież bezczelne. Ona dziwi się w sobie, zmienia się w sobie. Moja istota zlewa się z jej istotą". Tischner uwydatnia autorefleksyjność „Dziennika uwodziciela": „Światło wydobywa na jaw nieuchwytny w innych sytuacjach zwrot człowieka ku samemu sobie odczuwany jako zdziwienie sobą, ku nieznanemu przedtem bogactwu, którego istnienie uświadamia człowiekowi inny człowiek".

3.3. Obrazy kobiety zespolonej ze światłem ujawniają – wedle Tischnera – widzenie odsłaniające hierarchię wartości. Światło porządkuje świat, według tego, co ukazuje się jako najistotniejsze, w czym należy szukać spełnienia i zarazem co rozwija przeżycia wewnętrzne oparte jednakże na ulotnych znaczeniach. Kobieta widziana w świetle wymaga poświęcenia, gdyż może odsłaniać doniosłą prawdę, ale może to być jeno pozór. Obcując z kobietą widzianą w świetle i jako światło należy zrezygnować z obrazu świata, do którego zdołano się przyzwyczaić i trzeba zgodzić się na niewiadome, które niesie nowe światło. Światło kobiety zmieniając całość świata, jawi się jako piękno usprawiedliwiające istnienie. Usprawiedliwia to, co ogarnęło, choć ten kto jest oczarowany kobietą w świetle staje się bliski przekroczenia granic realności, zmierza w kierunku pochłonięcia przez grę pozorów, w stronę zapomnienia o innych racjach istnienia. Człowiek oczarowany przez piękno jest brany przez nie w posiadanie. Od tego piękna można oszaleć. Tischner pyta: „Gdzie znajduje się ów moment okrucieństwa w przeżywaniu piękna, które przyprawia oczarowanych o szaleństwo?".

3.4. Piękno i światło nakazuje zachować stosowny dystans wobec kobiety, wzbudza cześć, prowadzi zapatrzonego mężczyznę do zachwytu cielesnym i duchowym pięknem. Przenosi myśl o kobiecie z poziomu namacalnej bezpośredniości na poziom rozmyślającego zapatrzenia. Światło wokół kobiety i z niej się wyjawiające daje kobiecie wolną przestrzeń, którą ona może rozporządzać. W tym świetle można ocalić siebie albo ginąć.

4. Gdy światło odgrywa tak istotną rolę w obrazie kobiety, zachodzi podejrzenie o sprowadzenie bogactwa kobiecości do wyłącznie estetycznego jej przeżywania. Czy nie jest to „estetyczna redukcja" kobiety? Czy nie pozbawiona się jej konkretności i integralności, nadmiernie eksponując jej świetlny aspekt? Czy z jednej strony nie występuje światło i piękno, a z drugiej pozostają realne uwarunkowania życia, dalekie od wyłącznego przejawiania światła i piękna, których światło – sycące się sobą i grające swym blaskiem – nie potrzebuje?

Marek Rembierz



W sobotę 10 marca liczna grupa piłkarzy ręcznych MKS Ustroń wyjechała na obserwację meczu Superligi Piłki Ręcznej Mężczyzn Powen Zabrze – Vive Targi Kielce. Młodzi szczypiorniści z Ustronia zobaczyli w akcji gwiazdy światowej piłki ręcznej: S.Szmala, G.Tkaczyka, M. Jureckiego i wielu innych reprezentantów Polski, Danii, Chorwacjii, Serbii i Islandii. Spotkanie przy komplecie żywiołowo dopingującej publiczności zakończyło się największą sensacją dotychczasowych rozgrywek ligowych. Drużyna z Zabrza pokonała uczestników TOP 16 Ligi Mistrzów 30-26. Małym minusem było to, że po meczu zdenerwowany trener drużyny gości i naszej reprezentacji narodowej Bogdan Wenta nie wypuścił z szatni żadnego ze swoich zawodników do wspólnego zdjęcia m.in z naszymi zawodnikami…

WYJAZDOWE ZWYCIĘSTWO

W środę 14 marca piłkarze ręczni MKS Ustroń rozegrali pierwszy mecz rundy rewanżowej w śląskiej lidze wojewódzkiej. Przeciwnikiem naszej drużyny była ekipa Olimpii Piekary Śląskie. Nasz zespół odniósł pierwsze i to zdecydowane zwycięstwo wyjazdowe 25-12 (10-5). O wysokiej wygranej zadecydował początek meczu (w 13 minucie prowadzenie 7-0) i ostatnie 10 minut wygrane 8-0. Bardzo dobre zawody rozegrał w bramce Kamil Kopieczek, który z 32 rzutów obronił aż 20! Teraz drużynę czeka bardzo trudne spotkanie wyjazdowe z Viretem Zawiercie.

1	UKS MOSM Bytom	16
2	MKS Zryw Chorzów	16
3	MOSiR Mysłowice	9
4	**MKS Ustroń**	**8**
5	KS Viret CMC Zawiercie	7
6	SPR Zagłębie Sosnowiec	6
7	SPR Pogoń 1945 Zabrze	2
8	GKS Olimpia Piekary Śląskie	0

TERMINARZ ROZGRYWEK

II rundy ligi wojewódzkiej młodzików:

14 marca	Olimpia Piekary Ślaskie - MKS Ustroń	
26 marca	Viret Zawiercie - MKS Ustroń	
2 kwietnia	**MKS Ustroń - Mosir Mysłowice**	**16.30**
16 **kwietnia**	Zagłębie Sosnowiec - MKS Ustroń	
23 kwietnia	**MKS Ustroń - Zryw Chorzów**	**16.30**
7 maja	Pogoń 1975 Zabrze - MKS Ustroń	
14 maja	**MKS Ustroń - MOSM Bytom**	**16.30**

WYGRAŁY DWÓJKI

W sobotę 17 marca w Szkole Podstawowej nr 2 w Ustroniu odbyły się eliminacje powiatowe XXXV Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym. Gości i uczestników witała dyrektor SP-2 Ewa Gruszczyk, a wśród nich: przewodniczącego Rady Miasta Stanisława Malinę, sekretarza Urzędu Miasta Ireneusza Stańka, prezesa Fundacji na rzecz BRD w Bielsku-Białej Alicję Puszyńską, sekretarza Fundacji BRD Zbigniewa Trąbkę, przedstawiciela WORD w Bielsku-Białej Alfreda Brudnego.

Z ramienia Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie obecni byli: zastępca komendanta Janusz Piecha, naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego Jarosław Puchałka, Ireneusz Korzonek (sędzia główny Turnieju), Robert Wajda (sędzia na torze przeszkód), Jerzy Górny (sędzia w miasteczku ruchu drogowego), Tomasz Adamek, Rafał Sznapka, Rafał Domagała (sekretarze). W Turnieju brało udział 11 drużyn: 6 ze szkół podstawowych i 5 ze szkół gimnazjalnych.

W wyniku zaciętej rywalizacji drużyny zajęły następujące miejsca:

Szkoły podstawowe: 1. SP-2 Ustroń w składzie: Miłosz Adamiec, Michał Kolonko, Wojciech Krysta, opiekun: Agnieszka Adamiec, 2. SP Wisła Głębce, 3. SP Dębowiec, 4. SP-3 Skoczów, 5. SP Zebrzydowice, 6. SP-2 Chybie. Najlepszym zawodnikiem był M. Adamiec z SP-2 w Ustroniu.

Gimnazja: 1. G-2 Ustroń w składzie: Robert Troszok, Łukasz Stoszek, Radosław Wojdyła, opiekunowie: Dorota Werszner-Krzywoń, Sławomir Krakowczyk, 2. G Kończyce W., 3. G Brenna, 4. G Dębowiec, 5. G-4 Skoczów. Indywidualnie najlepszym zawodnikiem był R. Troszok z G-2 w Ustroniu.

E. Gruszczyk ogłosiła wyniki konkursu plastycznego. Nadesłano 125 prac. Jury w składzie: Agnieszka Szonowska, Urszula Śliwka, Joanna Słowicka, Robert Wajda postanowiło nagrodzić i wyróżnić następujących uczniów:

Klasy: I-III „Bezpieczna droga do szkoły": 1. Jagoda Cieślar SP-1 Brenna, 2. Anna Szurman SP-2 Ustroń, klasy: IV-VI „Odblaski ratują życie": 1. Aleksandra Kawa SP-2 Zabłocie, gimnazja: „Bądź kulturalny na drodze": 1. Katarzyna Podermańska G-3 Cieszyn, wyróżnienia: „Odblaski ratują życie": 1. Maciej Moczała SP-1 Skoczów, 2. Anna Dorosz SP-5 Ustroń. **(eg)**

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojsław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Tadeusz Krysta, Bogusława Rożnowicz, Izabela Tatar, Artur Kluz**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 19.3.2012 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 26.3.2012 r.